

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odrośnięciem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,262. — Redaktor przyjmuje od 10-12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 73

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek 23 czerwca 1931 roku.

Rok XI

## Walka z siewcami anarchji.

Przed niedawnym czasem, gdy w Warszawie pod błahym pretekstem wybuchł strajk tramwajarzy i już w pierwszym dniu przejawilo się, że głównymi instygatorami są komuniści — z radja w Moskwie obieğała na świat cały triumfalna wieść, że Polska jest podmianowana materialem wybuchowym „made in Moskwa” i niedaleka jest chwila, kiedy czerwoni władcy zatkną zwycięskie sztandary w Polsce. Wtedy też z całym cynizmem obwieszczono przez moskiewski aparat radjowy:

— „Pieniądze państwa proletariackiego, wysłane do Polski, nie poszły na marne”.

Istotnie od niejakiego czasu jesteśmy świadkami nowej ofensywy komunizmu w naszym kraju. „Pieniądze, wysłane do Polski”, toczą się od Żyrardowa i Jaworzna po Borysław i Zagłębie górnośląskie, nie omijając oczywiście również i stolicy państwa. Z różnych ośrodków naszego przemysłu, różnych skupisk robotniczych dochodzą wieści o próbach szerszenia zamieszek, inspirowanych ręką komunistyczną i popieranym „pieniądzmi, wysłanymi do Polski”.

Przy każdej okazji, najbardziej błahym konfliktcie w dziedzinie prac i płac, najniklejszych dyferencjach między pracodawcami i pracobiorcami natychmiast zjawiają się jakieś ciemne figury, podbechtujące masy i wydymające każde nieporozumienie, każdy konflikt do rozmiarów rewolty, ostrego starcia z władzami, jawnego oporu wobec zarządzeń porządkowych.

To spontaniczne wybuchanie zamieszek kolejno w różnych punktach wykazuje jedną rękę kierującą, jedno centrum rozkazodawcze, promieniujące tam wszędzie, gdzie tylko można siać ferment i wywoływać zamieszki. Jest to zorganizowana, a nie przypadkowa robota, świadoma swych rozkładczych celów akcja.

Oczywiście w naszych warunkach, wobec znanej odporności szerokich warstw społeczeństwa na jad bolszewicki, spontaniczne te wybuchy bez większych trudności dają się likwidować. Niemniej przeto stanowią objaw wielce niepożądany, bo niosą ferment w najważniejsze centra naszego życia gospodarczego. Nie są groźne, bo nie znajdują w Polsce podatnego gruntu ani nie mają cech trwałości — są natomiast elementem rozstroju chwilowego, powodują niepotrzebny wysiłek zapobiegawczy i zbędne wydatkowanie sił, które użyte w innym kierunku, dałyby się pozytywnie wyzyskać.

Zwłaszcza przejawy te są niepożądane ze względu na ciężkie przesilenie gospodarcze, jakie — wspólnie z całym światem — państwo nasze przeżywa. — W takich właśnie okresach kryzysowych zdolność przetrwania uzależniona jest od spokoju, zrównowżenia, unikania wszystkiego, co dzieli, a sprowadzania do wspólnego mianownika i zgodnego współdziałania świata pracodawczego z pracobiorczym.

HASŁO ROZBRZMIEWAJĄCE W PRASIE NIEMIECKIEJ.

## Nie dać ziemi Polakom.

Królewiec. — W republikańskich Niemczech pozostaje nadal w mocy dawne, z czasów Bismarka ustawodawstwo w sprawie obrotu ziemią, mające na celu bezwzględne zniszczenie elementu polskiego, gdy znowu rozpoczęła się nadzwyczaj ostra kampanja przeciw parcelacji majątku Goltzen (na pograniczu) między chłopów, przyznających się do narodowości polskiej.

Prasa domaga się wprost, aby władze uniemożliwiły przejście roli w polskie ręce. Oto jak w tej sprawie pisze liberalna „Koenigsberger Allg. Ztg.”:

pismo zbliżone do min. Curtiusa:

„Polakom znowu udało się dostać w swe ręce niemiecką ziemię. W miejscowości Goltzen sprzedano dotychczas 160 morgów (40 ha) chłopom polskim. Istnieje mała możliwość zapobieżenia w sposób bezpośredni obecnej sprzedaży, a to ze względu na zbyt łagodne przepisy. Jest jednak rzeczą obojętną, czy przepisy formalne wystarczają do uniemożliwienia tej transakcji, czy też nie. Muszą się znaleźć środki i drogi, aby nie dać Polakom nowych punktów oporu.

—o—

## Przedłużające się przesilenie w Austrii.

Wiedeń. Ks. Seipel, widząc, że długotrwałe jego usiłowania utworzenia gabinetu koncentracyjnego albo większościowego nie rokują żadnych nadziei na powodzenie, złożył misję tworzenia gabinetu z powrotem w ręce prezydenta republiki, który wyraził z tego powodu głębokie ubolewanie i w serdecznych słowach podziękował ks. Seipelowi za poniesione przez niego trudy. Prezydent republiki oświadczył, że uczyń o-

statnią i ściśle terminową, obliczoną na kilka godzin, próbę utworzenia parlamentarnego gabinetu większościowego i zwrócił się do naczelnika Dolnej Austrii, posła Burescha, powierzając mu misję utworzenia gabinetu. Buresch powierzona mu misję utworzenia gabinetu przyjął i już za kilka godzin zda sprawę prezydentowi republiki co do wyników podjętych przez niego usiłowań.

×

## Ohyda!

PROFANACJA UCZUĆ RELIGIJNYCH

Katowice. Onegdajszej nocy niezna- ni sprawcy, rekrutujący się prawdopodobnie z kół komunistycznych, dopuścili się profanacji krzyża przydrożnego w Bogucicach przez ubranie figury Chry-

stusa w melonik i okulary. Poniżej przybito kartkę z napisem: „Czy nie widzisz Jezu, ci się dzieje. A jak nie widzisz, to ci sprawimy fernkuker (lor-netkę)”.

## Depresja osiągnęła największy poziom

Donoszą z New Yorku, że znany ze swych trafnych przepowiedni, statystyk Robert Babson, który w swoim czasie

przepowiedział m. in. krach giełdowy w r. 1929, nadesłał w dniu 17. bm. depeszę obradującej w New Yorku konfe-

Wiedzą o tem oczywiście moskiewscy inicjatorzy prób obalenia „starego świata” i właśnie na tem pogłębianiu antagonizmów między pracodawcami i pracobiorcami w okresie, gdy jednym i drugim zle się wiedzie, opierają swe nadzieje. Jest to świadome i celowe wyzyskiwanie kryzysu, żerowanie na ujemnych refleksjach okresu przesileniowego zarówno dla przedsiębiorcy jak i pracownika fizycznego czy umysłowego.

Dzieje się to zresztą nietylko u nas. Z zachodnich państw Europy dochodzą wciąż wiadomości o zamieszkach i ruchach, wywoływanych przez agentów komunv wszędzie, gdzie kryzys ekonomiczny powoduje dysonanse i komplikacje. Możemy nawet z dumą powiedzieć: u nas te konflikty przybierają mniejsze rozmiary i mają płytszy zasięg niż w innych państwach n. p. w Niemczech. — Bez kwestji: zagadnienia opanowania światowego kryzysu są bardzo ciężkie, walka z bezrobociem niezwykle trudna,

sprowadzenie równowagi między nadmiarem konsumpcji a pauperyzacją konsumenta zagadnieniem, nad którym głowią się ci najtęższe głowy, na całym świecie.

Niemniej przeto „tertius gaudens” jakim jest moskiewski komunizm, jest w wszystkich wysiłkach przewyciężenia trudności kryzysowych nietylko zbędny i niepotrzebny, ale i wręcz szkodliwy. Są na szczęście normalne i racjonalne drogi wiodące do uzgodnienia stanowisk między tem, co marksyzm nazywa światem kapitału, a światem pracowniczym, są sposoby uzdrowienia stosunków bez uciekania się do metod działawczych i celów, przyswiecających komunie.

Dlatego też tym nieproszonym interwencjom, wyzyskującym kryzys światowy i starającym się przez wbicie klina między pracodawców i pracobiorców rozsądzić spoiwość organizacyjną państw „starego świata”, należy przeciwstawić się z całą stanowczością i si-

rencji fachowców ogłoszeniowych, w której oświadczył, że depresja osiągnęła swój największy poziom i zbliża się teraz szybko fala „prosperity”.

## MŁODZIEŻ WSTĘPUJE DO KOMUNISTÓW.

Madryt. Dziennik „Informatione” donosi z Santanderu, że większość młodzieży radykalnej postanowiła zapisać się do partji komunistycznej.

## ODDALENIE SKARGI KASACYJNEJ JEZYKA.

Gdańsk. Sąd najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną w sprawie marynarza Jezyka. Skargę oddalono.

## MISTRZ PADEREWSKI NIE PRZYJEDZIE DO POLSKI?

Z Szwajcarii nadeszły prywatną drogą wiadomości, że stan zdrowia p. Paderewskiej jest niepomysłny, wobec czego bardzo możliwe jest, że Ignacy Paderewski będzie zmuszony odwołać swój przyjazd do Polski.

## NIE MOGŁA NIEŚĆ WARUNKÓW ŻYCIA W ROSJI.

Wilno, 22. 6. W pobliżu Dołhinowa przekroczyła granicę z Federacji sowieckiej lekarka p. Janina Markiewiczowa, kierowniczka obozu letniego dla dzieci w pobliżu Borysowa. Pani Markiewiczowa oświadczyła, że nie mogąc znieść dłużej okropnych warunków życia na terenie Federacji sowieckiej, zdecydowała się na śmiały czyn i z narażeniem życia udała się w podróż przez granicę.

## GDY WULKAN SIĘ BUDZI...

Tokio, 21. 6. Wulkan Yahedakettl-pach w Japonji rozpoczął dziś rano działalność. Słychać straszny grzmot. Popiół zasypał miejscowości, położone u stóp wulkanu.

## POŻAR WSI.

Baranowice. We wsi Szwirany wybuchł groźny pożar. Spaliło się 36 gospodarstw. Straty wynoszą z górą 500 tysięcy złotych. Trzy osoby zostały porażone, z których jedna zmarła.

ła. Czynić to winny w pierwszym rzędzie te organizacje robotnicze, które w anarchji nie widzą swego „ideału”. Nie zawsze niestety działają one skutecznie. Często w zaslepieniu i egoizmie partyjnym ludzą się, że objawy anarchji są wymierzone przeciw „rządowi”, zapominają, że pierwszymi ofiarami triumfu bolszewickiego są wszędzie i zawsze — konkurencyjne partje robotnicze, z całą bezwzględnością teroru dławione i gnębione. Niestety ta miękka postawa organizacji nie-komunistycznych jeno rozzuchwala agitatorów Moskwy.

To też główny ciężar walki z coraz zuchwalej podnoszącą głowę hydrą spada na tych, którzy nietylko wywalczyli niepodległość, ale i są gwarantami ładu i spokoju w państwie.

Obóz nasz walkę tę przeprowadzi do końca. Z całą bezwzględnością i poczuciem odpowiedzialności. Nie będzie znał pardonu dla siewców anarchji w państwie, którego był okupiony został tyłu ofiarami i wysiłkami. M.



## Stolica Apostolska zleca Ks. Kard. Prymasowi opiekę religijną nad wychodźstwem polskim we wszystkich krajach.

(KAP) JEm. Ks. Kardynał Prymas August Hlond otrzymał z Watykanu następujące pismo:

SEKRETARJAT STANU  
JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI

Nr. 1215/31.

Z Watykanu, dnia 26 maja 1931 r.

Eminencjo!

Wiadomo Waszej Eminencji, z jaką troskliwością zajmował się bez przerwy Ojciec św. położeniem religijnym wychodźców przeróżnych narodowości, — którzy, przebywając zdala od swych środowisk ojczyźnych, potrzebują tem starannejszej opieki duchownej. Nic więc dziwnego, że Ojciec św., znając działalność, którą Wasza Eminencja z dobrem powodzeniem rozwija w tej dziedzinie, ze szczególną łaskawością przychylił się do wniosku, który Mu Wasza Eminencja dn. 10 maja przedłożył, prosząc, by Stolica Święta dla wzmożenia i lepszego skoordynowania starań, skierowanych ku zapewnieniu należytej opieki religijnej nad wychodźcami, oparła tę opiekę o zakon lub zgromadzenie, któreby się tym szlachetnym zadaniem w szczególniejszy sposób poświęciło.

Daje mi tedy Ojciec św. miłe zlecenie powiadomienia Waszej Eminencji, że On chętnie pochwała i aprobuje stojącą

pod kierownictwem Waszej Eminencji centralę opieki religijnej nad emigracją polską i że oddaje to dzieło opieki pod protektorat Waszej Eminencji, bo ma to przeświadczenie, że w ten sposób spotęguje się znacznie skuteczność tego apostołstwa i że Wasza Eminencja w swej łaskawości nad tem czuwać będzie, by we wszystkim okazywano miejscowym Ordynariuszom i przedstawicielom Stolicy św. należne im względy.

Jego Świątobliwość wyraża dalekie oczekiwanie, że starania Waszej Eminencji, uzgodnione szczęśliwie z Dostojnym piskopatem a poparte chętną współpracą ogółu, zapewnią wychodźcom polskim konieczną pomoc moralną i opiekę religijną. W tej myśli Ojciec św. zasyła jako zadatek i zapowiedź łask Bożych błogosławieństwo Apostolskie Waszej Eminencji i wszystkim tym, którzy Waszej Eminencji w tej sprawie poparcia udzielają.

Ciesząc się, że mam zaszczyt komunikować Waszej Eminencji, co wyżej, korzystam z tej sposobności, by Waszej Eminencji wyrazić swą głęboką cześć, z którą najpokorniej całuję ręce, pozostając Waszej Eminencji najpokorniejszym i oddanym sługą

(—) Kardynał E. Pacelli.

## Niemcy ani myślą się rozbrajać.

Szczere i otwarte wyurzenia gen. Seeckta.

Berlin. B. szef. Reichswehry, gen. v. Seeckt wygłosił na uniwersytecie berlińskim odczyt na temat: Walka o bezpieczeństwo Niemiec. Mówca oświadczył, że największym niebezpieczeństwem, grożącym Niemcom na konferencji rozbrojeniowej, byłby kompromis.

Rozbrojenie tak długo nie będzie przedstawiało dla Niemiec wartości, dopóki traktat wersalski będzie istniał.

Niemcy muszą myśleć o zbrojeniu i o

wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej. Jeżeliby rząd niemiecki zaprzestał spłacać raty reparacyjne, to Francja niezwłocznie okupowałaby Nadrenję.

Wszystko to dziać się może tylko dlatego, że Niemcy są bezbronni. Z drugiej strony bezbronność państwa niemieckiego odbiera mu możność przeciwstawienia się groźnemu zalewowi bolszewizmu.

—o—

## Przerazające skutki jednego pioruna

Warszawa. W czasie czwartkowej burzy piorun uderzył w stodołę folwarku sejmikowego w Studzienicy w powiecie sierpeckim, w której odbywały się wykłady dla instruktorów P. W. i W. F. pod kierunkiem por. Plesy, pow. k-dta P. W. W momencie uderzenia gromu w stodołę znajdowało się 50 słuchaczy.

Od uderzenia pioruna stodoła stanęła momentalnie w płomieniach. Trzech słuchaczy zostało zabitych na miejscu. Na ratunek pośpieszyli im pozostali

koledzy z porucznikiem na czele, lecz zostali przez spadające belki i płonące snopy słomy w straszny sposób poparzeni i pokaleczeni. Wezwano straż pożarną, która rozpoczęła wnet akcję ratowniczą.

Ciężko rannych jest 18 osób, 29 zaś lżej. Wśród rannych znajduje się również por. Plesa.

Rannych umieszczono w szpitalu w Sierpcu, gdzie dwóch rannych zmarła.

—o—

## W noc czarów i baśni..

NOC ŚW. JANA.

Dzień św. Jana przypada na 24 czerwca, który to dzień jest bardzo ważną uroczystością u naszego ludu.

W dniu tym kończyła się służba dworska i rozpoczynała się nowa — na św. Jana wypłacano zasługi, odnawiano kontrakty. Niejednym udało się znaleźć lepsze miejsce, innym zaś gorzkie. Mówiono tedy: „Nie zawsze św. Jana”.

W przeddzień św. Jana, a więc 23 czerwca obchodzone są „Sobótki” — „Wianki” względnie „Lajkonik”, ten ostatni obchodzony w Krakowskim.

Lud polski o Sobótkach śpiewa:

Oto zapadł mrok dokoła,  
Od gór, aż do wód;  
Głuchy puszczek z lasu woła  
Na Kupalę lud.

Księżycowy krąg nie błyska  
Dziwnej nocy tej:  
Ciemność zgłębia uroczyska  
Niedostępnych kniej.

Jakby trząsk tam ktoś z bicza  
I na chwilę zcichł,  
Jakaś trwoga tajemnicza

Tłumi gwar i śmiech.  
Młódz paproci strzeże w borze,  
Dziś zakwita kwiat,  
Kto pochwyć go zaś może,  
Ten posiedzie świat.

Piękny ten obchód skreślił nam Wł. Anczyc. Według niego, ogniska rozkłada się na wzgórzu, skąd wspaniały na okolicę rozlega się widok. Przy każdym ognisku mnóstwo włóścian otacza kręgiem palący się stos gałęzi i słomy. W pośrodku bucha ciemnym płomieniem beczka smolna, umyślnie na ten cel u smolarza kupiona. Dokoła stosu biegają młodzi chłopcy, ścigając rzeźkie dziewczuchy. Śmielsi przesadzają rzutnym skokiem przez gorejący ogień.

W wieku XVI obchodzono to święto bardzo uroczysto. Demy strojono zielenią, a dziewice wieńce wkładały na głowę i przepasywały się bylicą.

Około stosu zbierały się gromady chłopców i dziewcząt, przepędzali noc wśród tańców i śpiewów i rozchodzili się dopiero, gdy słońce zaczęło wschodzić. Za Zygmunta II skakano przez ogień i wyciągano z tego wróżby.

Z nocą świętojańską wiąże się wiele legend i wierzeń ludowych. Najpopularniejszą z tych jest legenda o paproci, którego kwiat zakwita o północy.

W Krakowskim żyje w ustach ludu taka opowieść: Dwaj parobcy, odkąd dowiedzieli się

## ZAGADKOWY MORD WE LWOWIE.



Na ul. Grodzickich we Lwowie student ukraińc Iwan Mycyk dokonał zamachu rewolwerowego na alumna ukraińskiego Eugenjusza Bereżnickiego. Według początkowego śledztwa, Mycyk dokonał zamachu na skutek polecenia organizacji U. O. W., której jest członkiem. Na ilustracji widzimy E. Bereżnickiego, leżącego na schodach t. j. w miejscu, gdzie go dosięgły kule zamachowca.

## UMYSŁOWO CHORY PODPALIŁ WIEŚ.

Ostatnio we wsi Komarów (pow. tomaszowski) wybuchł pożar, wskutek podpalenia przez umysłowo chorego — Pastwą ognia padło 45 gospodarstw. — Straty wynoszą około 200,000 złotych.

## Z BLIŻSZEJ I DALSZEJ OKOLICY.

× Nieżywiec. (Napad rabunkowy). W nocy z 10 na 11 bm. na szosie między Płachotami a Nieżywieciem został napadnięty przez dwóch nieznanymi sprawców rolnik Jan Zarębski. Bandyci zażądali od niego wydania pieniędzy. Gdy Zarębski odpowiedział, że pieniędzy nie ma przy sobie, jeden ze sprawców złapał go z tyłu, drugi zaś za ręce i wyrzucił go na ziemię. W tej chwili nadjeżdżał samochód, wobec czego bandyci porzucili swą ofiarę i ubiegli w żyto. Policja wszczęła za sprawcami poszukiwania.

× Jabłonowo. (Przejazd kanclerza Rzeszy Niemieckiej). Dn. 12. bm. po południu przejeżdżał tedy pociągiem tranzytowym kanclerz Niemiec Brüning w tow. kilku urzędników. Wymienionyjechał do Prus Wschodnich.

× Mała Turza. (Pożar zabudowań). Pożar w stogu stojącym obok stodoły wł.

majątku Herberta Irlicza, wskutek czego ogień przeniósł się na stodołę i chlew. Budynki te spłonęły doszczętnie, poza-tem spaliły się różne maszyny i około 150 ctr. żyta w słomie. Straty oblicza się na około 45.000 zł. Przyczyna pożaru nie została dotychczas ustalona.

× Lidzbark. (Zabity przez piorun). W dniu 18. b. m. przeszła nad Lidzbarciem gwałtowna burza z grzmotem. — Pracujący na polu w Kotach u p. Węgrzynowskiego Józ. Kwiatkowski z Lidzbarcia przy koszeniu żyta, został uderzony przez grom i na miejscu zabity. Węgrzynowski mimo krótkiej bo dwumetrowej odległości od K. nie doznał żadnej kontuzji. Pogrzeb odbył się 20 czerwca br.

× Białogóra. (Pożar lasu). Onegdaj wybuchł pożar w odziale 31 leśnictwa Białogóra, który rozszerzył się na przestrzeni 230 mtr. kwadr. ponieważ miejsce pożaru było okolonie drogami, pożar się dalej nie rozszerzył. Przyczyna powstania pożaru nie została dotychczas wyjaśniona, przypuszcza się jednak, że pożar musieli spowodować furmani, którzy w tym dniu wywozili drzewo z lasu, przez rzucenie niedopałka papierosa lub zapalki.

× Brodnica. (Plaga pożarów). W ostatnich dniach w naszym powiecie zniszczył pożar cały szereg zabudowań gospodarczych, mianowicie dnia 14 bm. o godz. 23-ciej powstał pożar w stodole oberżysty Józefa Trędowicza w Cichem, która spłonęła doszczętnie wraz z maszynami. Do pożaru pośpieszyła Straż Pożarna z Brodnicy, lecz ognia nie dało się już opanować, gdyż w chwili przybycia stała cała stodoła w płomieniach. Poszkodowany nie był ubezpieczony.

Dnia 15 bm. powstał pożar w chlewie wdowy Marii Borowskiej w Gorce-nicy. Na miejsce wyjechała Straż Pożarna z Brodnicy i ogień zlikwidowała. Pożar powstał od iskier wydobywających się z komina parnika, który był niefachowco w budowany. Straty wynoszą około 4.000 złotych.

Tegoż dnia wybuchł pożar w stodole Jana Wilanowskiego w Wymokłem, wskutek czego spłonęła stodoła i chlew oraz różne maszyny. Straty są znaczne. Poszkodowany ubezpieczył swe budynki i ruchomości w Tow. Ubezpiec. „Piaś” w Poznaniu. Przyczyna pożaru nie została dotychczas wyjaśniona, istnieją podejrzenia, że pożar został spowodowany przez niedbalstwo ze strony domowników.

× Burza, jaka ostatnio przeciągnęła nad naszym miastem i powiatem, pozostała po sobie ślady. Na szlaku kolejowym Szramowo — Kałuż w naszym powiecie podmyła woda tor, oraz naniosta piasku, wskutek czego wykoleił się pociąg osobowy, zdążający do Nowego-miasta. Z szyn wypadła lokomotywa i dwa wagony. Wypadków w ludziach nie było. Na miejsce przybył specjalny pociąg ratowniczy, celem usunięcia przeskody. Tor już naprawiono.

U Mazurów nadnarwiańskich w wigilję św. Jana, po zachodzie słońca, gospodynie i dziewczęta, zebrane na łące nad strumykiem, rozpalwszy „kupańcockę”, patrzyły, czy zebrały się wszystkie; gdyby której nie było, tę uważano za czarownicę.

Następnie biesiadowały, tańczyły przed ogniem i z każdego gatunku przyniesionych peków ziół rzuciły po gałązce w ogień, wierząc, że dym z tych ziół zabezpieczy je od złego. Około północy mocniejszy roznieciwszy ogień, pozostałe napej weń wlewały, a jedna z dziewcząt wieniec z różnych ziół uwiwszy, rzuciła go na wodę strumyka, śpiewając zapomnianą dziś już piosenkę:

„Oj, ciegóż płaczesz, moja dziewczyno  
Ach cóż ci za niedola?  
Oj nie płacz Kasiu, smutnaś po Jasiu,  
Ach będziesz ci go miała.

O mój Jasiu, o mój jedyny,  
Ta stałaś mi się szkoda,  
Uwilał ci ja piękny wianuszek,  
Zabrała mi go woda”.

Ze Sobótkami wiąże się pewne wyrocznie: Która dziewczyna przeskoczy ogień sobótkowy równymi nogami z miejsca, to jest nie rozpędzając się do skoku, to wyjdzie zamaż tego roku.

Podczas palenia sobótek słyhać tu i ówdzie wystrzały z pistoletów. Śpiewają też podczas



## JESZCZE

zapisywać można „GŁOS” na trzeci kwartał, czyli miesiące: lipiec, sierpień i wrzesień lub też tylko na miesiąc lipiec, jak komu dogodniej.

Na przeczytanie gazety, wychodzącej trzy razy w tygodniu, starczy czasu i latem, a pożytek z tego wielki, bo każdy ma ztąd nietylko przyjemną rozrywkę, lecz przytem dowie się, co dzieje się w naszym powiecie i w świecie całym.

## WIADOMOŚCI Z GOLUBIA.

— Z Rady Miejskiej. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej przy udziale 7 członków. Przewodniczył p. Stanisław Daranowski.

Na członka komisji rzeźni miejskiej obrano w miejsce p. Józefa Dąbrowskiego — p. Józefa Boguckiego.

Dodatek komunalny do opłat państwowych od świadectw akcyzowych uchwalono pobierać w wysokości 100%; przyjęto również do wiadomości uchylene jarmarków kwartalnych, które ze względu na sąsiedni Dobrzyń nie miały racji bytu.

Sprawę pożyczki długoterminowej z Kom. Banku Kredytowego w Poznaniu szeroko omawiano. Rada Miejska po dłuższej dyskusji uchwaliła zaciągnięcie pożyczki w sumie 55.000 zł. na warunkach podanych przez Bank.

Sprawę urzędu burmistrza omawiano tajnie. W sprawie tej uchwalono wysłać do Województwa jako delegata p. Stanisława Daranowskiego. (-)

## WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 22 czerwca 1931r.

— **Podziękowanie.** Na rzecz miejsc. Tow. Czyteln. Ludowych ofiarował p. Bolesław Szczuka z Wąbrzeźna 37,50 zł, za co składa mu Zarząd Tow. Czyt. Lud. serdeczne podziękowanie.

Za Zarząd T. C. L.

K. Pokorowski, skarbnik.

— **Przyjęcie dzieci.** Wczoraj przed południem w tut. kościele parafjalnym odbyło się przyjęcie dzieci szkół powsz. do Pierwszej Komunii św. Dzieci w liczbie około 200-tu wyprowadzono od sali parafjalnej w uroczystej procesji do kościoła. Mszę św. odprawił, jakoteż kazanie do dzieci miał ks. wikary Mówiński. Dzieciom rozdano tradycyjne pamiatki w postaci obrazków.

— **Urlop.** Pow. Komendant Policji p. podkomisarz Biniś rozpoczął urlop wypoczynkowy. Obowiązki komendanta pełni jego zastępca p. st. przodownik Synoradzki.

— **Na wszechsłowiński zlot harcerski** do Pragi wyjechał wczoraj komendant hufca wąbrzeskiego p. Gawarycki.

— **Egzamin w szkole wydziałowej.** W ub. tygodniu złożyły egzamin ukończenia szkoły wydziałowej nast. uczeni: Kanigowska Marja, Kucówna Stanisława, Lisewska Kazimiera, Lewandowska Marta, Małkowska Jadwiga, Pisz-

czówna Irena, Raczkowska Marja, Ruciszówna Eleonora, Szóstakowska Jadwiga, Sopolńska Wiktorja, Swobodzińska Elżbieta i Irmigilda. — Gratulujemy!

— **Egzamin.** Przed komisją egzaminacyjną Państw. Kursu Nauczycielskiego dla abiturjentek gimnazjalnych złożyła egzamin nauczycielski p. Irena Wojtecka z Wąbrzeźna. Pani Wojteckiej serdecznie wieszujemy!

— **Cwiczenia Związku Strzelckiego** oddział Wąbrzeźno odbywają się co wtorek i czwartek każdego tygodnia o godz. 8-mej w Strażnicy.

— **Cwiczenia polowe hufców P. W.** W dniach 22, 23 i 24 b. m. na zakończenie pracy p. w. roku szkolnego, Pow. K-dt P. W. p. por. Kuliszewski oraz instruktorzy przeprowadzą ćwiczenia polowe z hufcem p. w. gimnazjum.

Wymarsz nastąpi dnia 22. bm. o godz. 7 rano, uczniowie idą pod opieką wychowawcy p. Berendta.

W rejonie Węgorzyn — Dźwierzno w nocy z 23 na 24 odbędą się nocne ćwiczenia między hufcem P. W. gimnazjum z Wąbrzeźna, a hufcem P. W. gimnazjum z Chełmży. (w)

— **Upał.** Po nawalnicy, jaka przeszła w czwartek po południu nad okolicą naszą, nastąpiły upały. Rolnicy cieszą się z ciepła, bo zaniedługo rozpocznie się żniwa — zapłata rolnikom za ciężką ich pracę.

— **Urzędowa tabela wygranych** 23-ciej Polskiej Loterii Klasowej jest do przejrzenia w kolekturze „Głosu Wąbrzeskiego”.

— **Echa zjazdu śpiewaczego w Nowemmieście.** Miejscowe pismo donosi o występie „Lutni” wąbrzeskiej co następuje:

Poza chórami, do okręgu należącymi, podnieść należy jeszcze gościnny występ chóru męskiego „Lutnia” z Wąbrzeźna pod batutą emerytowanego inspektora szkolnego, p. Reiskego, co do którego produkcji publiczność nie miała wprost dość słów pochwały.

— **Świeża maślanka.** Kierownictwo mleczarni płuźnickiej donosi nam, że od dnia dzisiejszego przywozić będzie do miasta świeżą maślankę. Wóz z maślanką stał będzie w Rynku przy rozlewni piwa p. Betlejewskiej. (-)

— **Próbny alarm straży pożarnej** zarządził w piątek w południe p. starosta Suchecki. Straż ogniowa stawiła się w kilka minut po sygnale alarmowym.

— **Festyn.** Towarzystwo Cyklistów „Pogoń” urządza 5 lipca br. wielki festyn w ogrodzie p. Twardowskiego.

— **Międzymiastowe wyścigi kolarskie.** W połowie miesiąca lipca Tow. Cyklistów „Pogoń” urządza międzymiastowe wyścigi kolarskie o różne cenne nagrody.

— **Zabawa strażaków,** jaka odbyła się wczoraj w ogrodzie p. Twardowskiego, nie była taką, jak być powinna! Mało było publiczności! A dziwne to, bo strażacy, którzy niejednokrotnie w ratownictwie bliźniego życie poświęcają, nie znaleźli u szerszego społeczeństwa poparcia! Ujemny wpływ miało zapewne również zimne powietrze.

Podczas zabawy przygrywała orkiestra „Sokoła” miejscowego. W ogrodzie było dość dużo niespodzianek: strzelanie do tarczy, koło szczęścia, wbijanie gwoździ i wiele innych. Wieczorem zaś, w sali p. Kaczyńskiego odbyła się wspólna zabawa taneczna, trwająca w miłej harmonii do samego rano.

— **Jutro „Noc Świętojańska”.** Przypominamy wszystkim o mającej odbyć się „Nocy Świętojańskiej” w ogrodzie p. Twardowskiego, urządzonej przez Koło Podoficerów Rezerwy z Wąbrzeźna. Cały szereg niewidzianych dotąd w Wąbrzeźnie niespodzianek napewno zgromadzi wszystkich mieszkańców Wąbrzeźna w ogrodzie p. Twardowskiego, by godnie uczcić i utrzymać staropolski zwyczaj jakim są „wianki” w noc świętojańska.

— **Zwracamy uwagę** na to, że tylko do 25. bm. przyjmują urzędy pocztowe i pp. listonosze przedpłatę „Głosu” na III. kwartał wzgl. miesiąc lipiec. Z odnowieniem więc prenumeraty należy się pośpieszyć.

— **Z wyjazdów naszej „Pomorzanki”.** W niedzielę, dn. 14. bm. rozegrała nasza biało-zielona drużyna zawody towarzys. w

Grudziądzu z tamt. drużyną K. P. W. „Ruch” z wynikiem 2:0 (0:0) na korzyść Wąbrzeźnian. Pomimo technicznie lepszej gry gospodarzy — ambicją i ofiarną grą zasłużenie zwyciężyła Pomorzanka.

Wczoraj dnia 21. bm. wyjechała K. S. „Pomorzanka” na zawody rewanżowe z K. S. „Pogonia” do Chełmży. I tam — pomimo piaszczystego boiska — zwyciężają nasi biało-zieloni w stosunku 4:3 do przerwy 2:2.

Okazuje się zatem, że „Pomorzanka” przy odrobinie chęci i ambicji potrafi zwyciężać nietylko u siebie, ale i na obcym boisku.

— **Rozgrywki tenisowe.** Dnia 21. bm. odbyły się na tut. korcie tenisowym pierwsze rozgrywki towarzyskie pomiędzy klubem tenisowym z Brodnicy, a miejscowym klubem. W pojedynczej grze panów Suchy — Fr. Leszkowski, wygrywa Wąbrzeźno. W pojedynczej grze pań Gburkowska — G. Balcerska, wygrywa Brodnica. W poj. grze panów Lesiński — Malski, wygrywa Brodnica. W mieszanej grze Gburkowska, Lesińska — Dr. Leszkowski, Noryskiewiczówna, wygrywa Brodnica. W podw. grze panów Suchy, Lesiński — Piszcz, Fr. Leszkowski — wygrywa Wąbrzeźno.

Technikę w grze wykazywały siły obu klubów równie dobrą. Jak się dowiadujemy, rozgrywki rewanżowe odbędą się w przyszł. miesiącu w Brodnicy.

— **Dzisiaj zebranie Koła Podoficerów Rezerwy!** — Ze względu na urządzaną „noc świętojańską” odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek 22 czerwca o godz. 8 wieczorem zebranie w strażnicy. Przybycie wszystkich pożądanę. Zarząd.

— **Walne zebranie Pomorsk. Tow. Rolniczego** pow. wąbrzeskiego odbędzie się w piątek, 26. bm. w sali hotelu pod „Białym Orłem” o godz. 11,30. O liczny udział członków prosi Zarząd.

## KRONIKA WYDARZEŃ:

— **Wandale.** Onegdąjszej nocy jacyś nieznani wandale zniszczyli ogródek p. Szwancowej przy ulicy Wolności. Część kwiatów znajdujących się w ogródku wykopano. Policja prowadzi dochodzenia celem wyszukania sprawców zniszczenia. (-)

— **Piorun uderzył w dom.** W ostatni czwartek o godzinie 5,30 po poł. wskutek uderzenia pioruna spłonął dom mieszkalny rolnika Szczepańskiego Jana w Stanisławkach. — Dom zbudowany z materiału łatwo palnego spłonął doszczętnie. Dom ubezpieczony nie był — szkoda wynosi 1.000 zł. (x).

— **Daj papierosa, bo jak cię!..** Wiele jest na terenie wąbrzeskim różnych typów złodziei — takich co nie mają nic do stracenia. Oto jedni z nich: Gdy przechodził ulicą p. Jan Strzelecki z Wałycką, zastąpili mu drogę Marchlewski i Muszyński z Wąbrzeźna z żądaniem dania im papierosa wzgl. 50 groszy. Gdy p. Strzelecki im odmówił, co słusznie uczynił, dwaj kompanowie pobili go strasznie, kradnąc mu przytem 10 zł. W sprawę tę wdała się policja. (-)

— **Na gorącym uczynku.** Podczas jarmarku przy kupnie koni Daniel Turek z Lubicza, usiłował „zwędzić” p. Tadeuszowi Mlickiemu ze Starego Zielenia portfel, w którym znajdowało się 1.000 złotych. Turka natychmiast aresztowano. (-)

— **Wpadła pod samochód.** 5-letnia Urszula Leszczyńska, zamieszkała przy ul. Chełmińskiej, wpadła w piątek wieczorem pod nadjeżdżający samochód. — Dzięki p. Swobodzińskiemu, który samochód prowadził, dziecko nie odniosło cięższych obrażeń.

## Z POWIATU.

— **Małe Radowiska.** (Kradzież). P. Nowakowi z Małych Radowisk skradziono z chlewa 3 świnia.

— **Zaskocz.** (Między osadnikami). Instruktor rolny p. Malkiewicz dokonał w ub. dniach inspekcji osadników w Zaskocz. Stan życia osadników jest o wiele lepszy, aniżeli wśród osadników w Hamerze.

— **Mgowo.** (Kradzież). Dnia 10 bm. w nocy skradziono z owczarni majątku 3 owce, które nieznani złodzieje zabili na miejscu i zabrali. Strata wynosi 100 złotych. (x)

## PIELGRZYM.

Oto wciąż kroczę po drodze żywota  
Ciernistej — losu utrudzon znojami...  
Mych stóp szlak znaczy się krwi rubinami  
A przewodnikiem mi — wieczna tęsknota...

Odkąd wzrok ducha słońca jasność złota  
Urzekła — kroczę wciąż ku niej... cierniami  
Choć zła droga... kroczę... choć się lamie  
Duch męki pełen — pójdę... aż mi wrota

Wysnionej w ducha tęsknocie przystani  
Otworzą duchy, co w czas, gdy cierań ranil  
Nogę — krwi sople zbierały do czary...

Najmniejsza bowiem krwi mojej kropelka  
Ma moc — gdy czeka nagroda mię wielką:  
Wielkość jej tworzy stopień mej ofiary.

Zygmunt Hoffmann.

— **Śluchaj pod Golubiem.** (Kradzież świnia). Panu Stanisławowi Cetkowskemu ze Śluchaja skradziono świnia wartości 70 zł. Złodzieje uszli niespostrzeżeni. (-)

— **Pruskołaka.** (Wycieczka) Kilka dni temu, bo we wtorek, przybyła do państwa Kentzerów wycieczka uczeń gimnazjalnych z Torunia pod kierownictwem prof. p. Jankowskiej. Wycieczka, która gościła cały dzień w zawsze serdecznym domu pp. Kentzerów, zwiedziła szczegółowo okolice, posiadłość i wzbudzającą podziw hodowlą danieli. W południe wycieczka udała się wozami i samochodami pp. Kentzerów nad Drwęcę, gdzie wesoło się bawiono. Wieczorem gościnni gospodarze odwiedzili wycieczkę na stację kolejową. Uczestniczki wycieczki zachwycone były szczególnie szczera, staropolską gościnnością pp. Kentzerów. (o)

— **Mlewo.** (Pożar od pioruna). Podczas ostatnio szalejącej burzy uderzył piorun w zabudowania gospodarze p. Kuberskiego w Mlewie. Spaliła się obora, 3 świnie, 14 prosiaków i około 100 sztuk drobiu. Szkody wynoszą około 15.000 złotych, które pokryje ubezpieczenie. W akcji ratowniczej wyróżnili się członkowie Związku Strzeleckiego z komendantem p. Milewskim na czele.

— **Zawada.** (Piękny stan zasiewów). W okolicy Zawady stwierdzono, że stan zasiewów jest nadzwyczaj dobry, należy się więc spodziewać obfitych plonów.

## Z RÓŻNYCH STRON.

— **Plemięta.** (Ohydryn napad). Bronisław Kozłowski bez stałego miejsca zamieszkania napadł na 20-letnią W. z Plemięt i dokonał na niej gwałtu. Kozłowskiego aresztowano i odstawiono do Sądu.

× **M. Bałówki.** (Pożar zabudowań). Dnia 15. bm. w południe powstał pożar od iskier w zabudowaniach rolnika Antoniego Jarzębowskiego, które spłonęły doszczętnie. Pożatm spaliły się maszyny rolnicze i 50 mtr. kwadr. desek. — Spalone budynki i inwentarz były ubezpieczone w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu.

× **Tyllice.** (Pożar od iskier). Dnia 17. bm. przed poł. zapalił się dach na stodołę rolnika Michała Pawłowskiego. — Z zeznań naocznych świadków wynika, że pożar powstał od iskier, wydobywających się z komina. Pastwą płomieni padła stodoła, chlew, stajnia i maszyny rolnicze. Straty oblicza się na 7.000 zł. Maszyny nie były ubezpieczone.

× **Rumiana.** (Pożar domu mieszkalnego). Dnia 9. bm. o godz. 5-tej zapaliły się sadze w kominie domu mieszkalnego rolnika Alojzego Zdrojewskiego wskutek czego nagromadzone gazy w kominie rozsądziły komin i wywołały ogień w całym zabudowaniu. Ogień momentalnie opanował wszystkie pokoje.

Rodzina Zdrojewskiego zdążyła uratować tylko ubiór i pościel, natomiast meble, bielizna i całe urządzenie domowe obróciło się w perzynę. Straty oblicza się na około 20.000 zł. Spalone mienie było ubezpieczone w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu.

× **Trzcina.** (Pożar zabudowań gosp.) Dnia 15. b. m. przed poł. wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych rolnika Władysława Kołodziejskiego, wskutek czego spalił się dom mieszkalny, chlew, stodoła, maszyny rolnicze, meble i trzy świnie. Przyczyna pożaru nie została dotychczas ustalona.



**PONCZOCHY PAPIEŻA.**

Pewien dziennikarz amerykański opowiadał niedawno swym czytelnikom ciekawą historię, charakterystyczną dla mentalności kobiecej. Otóż podczas jego pobytu w Rzymie, gdzie przeprowadził szereg wywiadów, zgłosiła się do niego pewnego dnia nie grzesząca urodą starsza jejmość, która przedstawiła się jako p. Poulon. List polecający z New Yorku, wyjaśnił mu, że owa dama przychodzi do niego z prośbą o pomoc w kupieniu dla niej pończoch... Papięza.

Wobec zrozumiałego zdziwienia owego dziennikarza dama amerykańska wyjaśniła mu, że jeden z najlepszych lekarzy nowojorskich, który ją od lat leczy na reumatyzm, oświadczył, jakoby jedynym lekarstwem na jej cierpienia mogły być tylko pończochy Papięza. Rezolutna dama, przyzwycająca, że każde jej życzenie było zawsze spełniane, natychmiast udała się do Rzymu z zamiarem

nabycia przepisane lekarstwa. Dziennikarz zrozumiał, że lekarz tej pani jest jest niewątpliwie bardzo sprytnym człowiekiem, gdyż udało mu się pozbyć tak nieznosnej pacjentki.

Niemniej pociągnęła go oryginalność tej sprawy i dlatego nie odmówił swej pomocy. „Lekarstwo” to można było zresztą osiągnąć bez wielkiego trudu, ale z wielkim czekiem dla jakiejś instytucji dobroczynnej. Na to niecierpliwa dama zgodziła się z łatwością. Zaopatrzonej w taki „paszport” udał się dziennikarz do znajomego prałata, sekretarza Jego Świątobliwości i wyłuszczył mu sprawę. W pół godziny potem prałat wyszedł z apartamentu Papięza z małym, starannie zawiniętym pakuneczkiem. Na zapytanie, co Papięza na tak niezwykłą prośbę powiedział, powtórzył: „Może moje pończochy wyleczą tę panią z reumatyzmu, mnie one nie pomogły”.

**KĄCIK RADJOWY.**

ŚRODA, DN. 24. 6. 1931 R.

- 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.35: „Wśród książek”.
- 16.00: Program dla dzieci: „Paproc kwietnie” zagadki i szarady.
- 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.50: Radjokronika — dr. M. Stępowski.
- 17.15: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.35: Klejnoty morza.
- 18.00: Koncert orkiestry P. R.
- 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.40: Skrzynka poczt. roln. Giełda rolnicza.
- 20.00: Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.15: Koncert wieczorny solistów.
- 22.00: Feljton.
- 22.30: Lekkie piosenki w wyk. zespołu polskich rewersistów.

**GIEŁDA ZBOŻOWA**

Warunek: handel hurt. parytet Poznań, ładunki wag., dostawa bieżąca za 100 kg. w zł.  
Poznań dnia 20. 6. 1931 r.  
Żyto . . . . . 26,25—29,75  
Pszenica . . . . . 29,50—30,00

Jęczmień targowy . . . . .	27,00—28,00
Jęczmień browarowy . . . . .	30,00—31,00
Owies nowy . . . . .	40,00—41,00
Mąka żytnia 65% . . . . .	— — — 25,50
Mąka żytnia 70% . . . . .	48,00—51,00
Mąka pszenna 65% . . . . .	18,00—19,00
Ospa żytnia . . . . .	17,00—18,00
Ospa pszenna . . . . .	38,00—40,00
Rzepak . . . . .	38,00—42,00
Groch Viktorja . . . . .	32,00—33,00
Groch polny . . . . .	6,50—7,00
Ziemiaki jadalne . . . . .	47,00—50,00
Peluszka . . . . .	10,00—10,50
Ziemiaki fabryczne . . . . .	26,00—28,00
Siano luzne . . . . .	34,00—38,00
Łubin niebieski . . . . .	
Łubin żółty . . . . .	
Saradela . . . . .	

**RUCH TOWARZYSTW**

— Dziś śpiewy Tow. Śpiewu „Lutnia” w lokalu p. Klimka o zwykłym czasie.

Drukarnia i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny: Alions Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

**Bacność!**

**Bacność!**

Do wiadomości

**P. T. Kupcom i Karczmarzom powiatu wąbrzeskiego**

Na mocy zezwolenia Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu z dnia 1. V. 31. L. dz. w IV. 7027/2/31 uruchomiony będzie z dniem 1 listopada br.

**WOLNY SKŁAD SOLI**

w Wąbrzeźnie przy ul. Maszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 24.

Telefon 30. (zdrój)

Telefon 30. (zdrój)

Zakupy soli jadalnej, bydłowej i przemysłowej P. P. Kupcy i Karczmarze mogą skutecznie tylko w wolnym składzie soli w Wąbrzeźnie. **Dotychczasowa Hurtowa Sprzedaż Soli** na miasto i powiat Wąbrzeski będzie w myśl Zarządzenia Pomorsk. Izby Skarbowej w Grudziądzu z dniem 6. II. 31 r. L. dz. IV. 1962/2/31 z dniem 30. V. br.

**zlikwidowana**

a dalsze zakupy soli nie mogą w dotychczasowych Hurtowniach soli być skuteczne.

Wszelkie zamówienia na sól jadalną, bydłową i przemysłową przyjmuje się w Wąbrzeźnie przy ul. **Marszałka Józefa Piłsudskiego (dawn. Kolejowa) nr. 24. telefon 30.**

Wszelkie dalsze informacje udziela się w biurze w Wąbrzeźnie.

**Wolny Skład Soli**

Legja Inwalidów Wojsk Polskich na powiat wąbrzeski w Wąbrzeźnie.

**Licytacja przymusowa**

Dnia 26 czerwca br. o godzinie 14-tej sprzedawać będę najwięcej dającym za gotówkę u p. Pawła Szymańskiego w Skępsku:

- 5 cielaków, 2 jałówki, 2 byczki, 3 maciory (2 centnarowe), 19 prosiaków, i zbiór z 40 mórg pszenicy.

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

**Licytacja przymusowa**

Dnia 25 czerwca br. o godzinie 10-tej sprzedawać będę najwięcej dającym za gotówkę u p. Adolfa Foerstera w Lisewie:

- większą ilość mebli, w tem 1 fortepian, 1 fisharmonjum, maszynę do szycia itd. Z inw. żyw: 1 wierzchowca z siodłem, 8 świń i 2 zrebaki.

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

**Licytacja przymusowa**

Dnia 26 czerwca br. o godzinie 13-tej sprzedawać będę najwięcej dającym za gotówkę u p. Konrada i Marty Templinów w Skępsku

- 1 zniwiarkę f-y Dehring.
- (—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

**Licytacja przymusowa**

Dnia 26 czerwca br. o godzinie 11-tej sprzedawać będę najwięcej dającym za gotówkę u p. Henryka Klausmeiera w Kaldunku:

- 1 dubeltówkę (16-tka), 1 magiel,
- 1 maciorę (3 ctr.), 1 knura i cielaka.

(—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

**Przetarg przymusowy**

W środę, dnia 24. bm. o godzinie 12-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w Kowalewie u p. Franciszka Pluty, najwięcej dającym za gotówkę:

- 35 kop szprych do kół od wozów, około 2 mtr. sześciennie brzożowych bali, 27 desek paplowych, 2 mtr. sześciennie desek brzożowych, około 3/4 mtr. sześć. bali sosnowych, 5 1/2 mtr. sześć. desek sosnowych, 7 wozów kompletnych surowych, powózek czarną.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

**Przetarg przymusowy**

W czwartek dnia 25. bm. o godz. 12-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w Szewach najwięcej dającym za gotówkę:

- kanapę, obraz, samowar mosiężny, 2 stoliki, szafę, fuzję, lustro, radioaparat 4-lampkowy, 2 kanapy, futro męskie, fortepian, jadalnię dębową, składającą się z bufetu, kredensu, stołu rozciągającego, 12 krzeseł i zegara stojącego; salon, składający się: z kanapy, 6 foteli, stołu i obrazu; 2 powózki, samochód osobowy marki „Fiat”, 16 worków mączki kartofilanej, 100 ctr. owsa czyszczonego i 25 wozów żyta niewymłoczonego.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

**Przetarg przymusowy**

W środę, dnia 24. bm. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w Kowalewie na rynku przed lokalem p. Neumerowej najwięcej dającym za gotówkę:

- zniwiarkę, 2 maszyny do szycia Singer, szafę, 2 biurka, szafę żelazną do pieniędzy, ubranie męskie, harmonjum, kanapę, 4 płaszcze (2 męskie i 2 damskie), kołnier, wagę składową, 2 kwiatniki, regał do książek, 3 różne półki, obraz, obraz mały, wagę do listów, szafę za szkłem, 2 regały składowe, stół składowy, skrytkę za szkłem, 3 krzesła, drabinę i różne towary galanteryjne.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Dnia 27. 6. 1931 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w Czaplach Egzekutor Powiatowy w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

- 1 maciorę z 4 prosiakami.
- Zbiórka licytantów u Fr. Czajki.
- Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 1 lipca br. o godz. 9 przed połudn. sprzedawać będę w Niedźwiedziu Egzekutor Powiatowy w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

- 1 kanapę, 1 biurko, 2 owce i 3 jagniaki.
- Zbiórka licytantów u p. Pakalskiego.
- Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

**Sprzedam gospodarstwo**

**6-cio morgowe**

z żywym i martwym inwentarzem.

Szosa Grudziądzka 9.

**OGRODNIK**

żonaty lat 26

dobrze obeznany w swym zawodzie, poszukuje posady od 1. 7. 31 r. lub później najchętniej na majątku. Zgł. do Administracji „Głos Wąbrzeskiego”.

**UCZEŃ**

Iryzjerski może się zgłosić.

Salon damsko-męski

**Marjan Kamiński**

Toruń, Warszawska 10-12

Dnia 1 lipca br. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w Kurkocinie Egzekutor Powiatowy w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

1 krowę.

Zbiórka u Marcjana Ledwochowskiego.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 24. 6. 1931 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w Chelmoncu Egzekutor Pow. w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

2 świnie.

Zbiórka licytantów u p. Franc. Pantera w Chelmoncu.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

KINO **SŁOŃCE** KINO  
HOTEL POD BIAŁYM ORZEK

2 osoby na 1 bilet. Niebywały rekord.

Dziś w poniedziałek nieodwołalnie poraz ostatni precudny film z udziałem KEN MAYNARDEM pod tyt.

**Senior Americano**

Drugi program nowy dźwiękowiec pod tyt.

**ROMANS NAD RIO GRANDE**

Udział biorą ulubieńcy głośniego filmu „4 Djabłów” MARY DUNCAN, ANTONI MORENO i wielu innych.

Orkiestra dostosowana do obrazu.